GŁOS SZKOŁY ZAWODOWEJ

MIESIĘCZNIK

ROK VIII

Nr. 1

WARSZAWA 1936

Głos Szkoły Zawodowej

◆◆ STYCZEŃ ◆◆
WARSZAWA 1936

ORGAN STOWARZYSZENIA NAUCZYCIELI SZKÓŁ ZAWODOWYCH

MIESIĘCZNIK

ROK VIII ◆ NR. 1

inż. St. Kluźniak.

SZKOLNICTWO MIERNICZE W POLSCE

Stosunki przedwojenne.

Przed wojną europejską na ziemiach polskich istniała jedna tylko uczelnia miernicza; był nią dwuletni kurs geometrów w Politechnice Lwowskiej. Młodzież z zaboru pruskiego studja miernicze pobierała w akademjach rolniczych w Berlinie i Poppelsdorfe, do których na zasadniczy dwuletni okres studjów przyjmowano kandydatów, posiadających wykształcenie, odpowiadające 6 klasom naszych gimnazjów; trzeci rok studjów przeznaczany był dla tych studentów, którzy specjalizowali się w melioracjach rolnych i pracach, związanych z przebudową ustroju rolnego.

W zaborze rosyjskim młodzież mogła pobierać studja w średnich szkołach mierniczych w Rosji, do których ostat-

nio na czteroletni okres nauczania (przed 1911 rokiem na trzyletni) przyjmowano kandydatów, posiadających wykształcenie, odpowiadające 4 klasom szkół średnich. Wyższe wykształcenie miernicze uzyskiwano w Konstantynowskim Instytucie Mierniczym w Moskwie, do którego na czteroletni okres studjów przyjmowano maturzystów; w drodze wyjątku prawo wstępu uzyskiwali również zdolniejsi absolwenci szkół mierniczych, którzy przy egzaminach wstępnych i w toku studjów na Instytucie składali uzupełniające egzaminy z języka obcego i rosyjskich przedmiotów ogólnokształcących.

Absolwenci szkół na ziemiach zaboru austrjackiego, pruskiego i królestwa Kongresowego mieli prawo ubiegania się po kilku latach praktyki o tytuł mierniczego przysięgłego (autoryzowanego w Galicji). W Królestwie Kongresowem młodzież miała jeszcze inną drogę do uzyskiwania uprawnień zawodowych, mianowicie: kandydaci, posiadający świadectwo dojrzałości, dopuszczani byli na trzy lata do praktyki mierniczej pod kierownictwem mierniczych przysięgłych, poczem mogli składać egzamin przed państwową komisją na t. zw. geometrę I klasy; następnie, po dwu latach dalszej praktyki mieli prawo ubiegania się o tytuł geometry przysięgłego klasy II-ej przed komisją egzaminacyjną przy Uniwersytecie Warszawskim.

Szkolnictwo miernicze w okresie 1916 — 1935 r.

W toku wojny europejskiej, Komisja Przejściowa Tymczasowej Rady Stanu za zgodą władz okupacyjnych zorganizowała kurs mierniczy przy Politechnice Warszawskiej. Na kurs ten przyjęto w 1916 r. kandydatów, którzy w większości posiadali świadectwa dojrzałości. Kurs trwał w ciągu roku, poczem w 1917 r. otwarta została dwuletnia Szkoła Miernicza w Warszawie, podlegająca wówczas Ministerstwu Rolnictwa i Dóbr Koronnych. W sprawozdaniu z działalności tej szkoły za rok 1917/18 znajduje się charakterystyczny ustęp:

„Szkoła nie otrzymała od swych władz ani statutu, ani przepisów. Dyrektor Szkoły łącznie z Radą Pedagogiczną

opracował projekty Statutu i regulaminu Szkoły, oraz progamy szkolne. Projekty te zostały przesłane do Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Koronnych. Tym statutem i przepisami Szkoła rządziła się i rządzi dotychczas". Dodać należy, że statut Szkoły i w następnych latach szkolnych nie został zatwierdzony.

W roku 1921 kurs nauk w Szkole Mierniczej rozwinięto na trzyletni okres studjów; do planu nauk weszły ćwiczenia polowe: wstępne czterotygodniowe, na I i I kursie dwumiesięczne w czerwcu i lipcu, oraz jednomiesięczne na III kursie w czerwcu.

W omawianym okresie czasu zaszły doniosłe wypadki. Żakrojona została na wielką skalę reforma rolna, ponadto scalenie gruntów i odbudowa kraju wpłynęły na wytworzenie znacznego popytu na siły miernicze. Ministerstwo Reform Rolnych już w 1919 r. zorganizowało szereg kursów mierniczych, które przyjmowały kandydatów, posiadających świadectwa ukończenia 4 klas szkół średnich. Absolwentów tych kursów przyjmowano w charakterze pomocników mierniczych do Urzędów Ziemskich. Otwarto ponadto około r. 1921 Szkoły Miernicze w Łomży, Kowlu, Poznaniu, Lwowie i Krakowie.

W roku 1922 Ministerstwo W. R. i O. P. opublikowało Statut Państwowych Szkół Mierniczych, zgodnie z którym kurs nauk ustalony został na czteroletni.

Do szkół w Łomży, Kowlu i Poznaniu na podstawie statutu przyjmowano na I kurs kandydatów, posiadających świadectwo ukończenia 4 klas gimnazjum lub siedem oddziałów szkół powszechnych, zaś na kurs II kandydatów, posiadających świadectwa ukończenia 6 klas gimnazjum.

Do Państwowej Szkoły Mierniczej w Warszawie, w której okres nauk ustalono na trzyletni (kursy II, III i IV), przyjmowano nadal kandydatów, posiadających świadectwa ukończenia conajmniej 6 klas gimnazjum. Podobnie, jak Warszawie, przedstawiał się stan rzeczy w Krakowie i Lwowie.

Z biegiem czasu wszystkie szkoły na prowincji uległy likwidacji; Szkoła w Warszawie została zreorganizowana w r. 1931.

Obecnie w roku szk. 1935/36 egzystują w Polsce tylko dwie Szkoły Miernicze typu licealnego o trzyletnim okresie studjów, mianowicie Państwowa Szkoła Miernicza w Warszawie i wydział mierniczy Państwowej Szkoły Technicznej w Wilnie.

W szkołach w Poznaniu, Kowlu i Wilnie w bieżącym roku szkolnym kończą naukę uczniowie ostatniego kursu, przyjęci do Szkoły na podstawie Statutu z 1922 r. Szkoła w Łomży uległa likwidacji kilka lat temu.

Ilość absolwentów polskich szkół mierniczych.

Liczba absolwentów polskich szkół mierniczych łącznie z eksternami w okresie do 1935 r. wynosi około 1200 osób.

W okresie od 1917 do 1932 przyjęto do Państwowej Szkoły Mierniczej w Warszawie 676 kandydatów; z tej liczby Szkołę ukończyło 414 uczniów, co stanowi 61%. Pozostali odpadli ze względu na niedostateczne postępy.

Szkolnictwo akademickie.

Kurs dla geometrów przy Politechnice Lwowskiej został przekształcony na trzyletni oddział mierniczy. W roku 1922 został zorganizowany przy Politechnice Warszawskiej wydział mierniczy, przekształcony następnie na wydział geodezyjny.

Stosunek zawodu mierniczego do Szkolnictwa mierniczego.

Zwrócić na tem miejscu należy uwagę na okoliczność, że do zawodu mierniczych przysięgłych mają dostęp tak absolwenci szkół mierniczych, jak i wydziałów, obecnie sekcyj geodezyjnych na Politechnikach w Warszawie i Lwowie. W pracy zawodowej w charakterze mierniczego przysięgłego obydwie te kategorje osób posiadają jednakowe uprawnienia. Jedynie warunki uzyskania tytułu mierniczego przysięgłego są inne dla absolwentów szkół średnich (pięć lat praktyki przed egzaminem na mierniczego przysięgłego) i dla inżynierów geodetów (dwa lata praktyki mierniczej, jako warunek dopuszczenia do tego samego egzaminu).

Egzamin dla absolwentów Szkół mierniczych składa się z ustnego, polowego, obliczeniowego i graficznego sprawdze-

nia nabytych wiadomości; inżynierowie geodeci zwolnieni są od części polowej, obliczeniowej i graficznej tego egzaminu.

Jakolwiek wydziały geodezyjne obydwu Politechnik przygotowują swych słuchaczów do opanowania odrazu dwu specjalności t. j. wyższej geodezji (podstawowe pomiary kraju) oraz miernictwa, (średnie zaś szkoły dają przygotowanie wyłącznie miernicze), to jednak inżynierowie-geodeci w 90% kierują się w życiu (z braku placówek pracy w podstawowych pomiarach kraju) do zawodu mierniczych przysięgłych. Na tym samym przeto terenie zawodu mierniczego korzystają z jednakowych uprawnień absolwenci szkół mierniczych i wydziałów geodezyjnych Politechnik.

Początkowo inżynierowie geodeci wysuwali tezę, że dwustopniowość przygotowania zawodowego (szkoły i Politechniki) winna pociągnąć za sobą dwustopniowość uprawnień, co w praktyce sprowadziłoby się do ograniczenia nabytych uprawnień absolwentów szkół średnich.

Mierniczowie o średniem wykształceniu zawodowem wywodzili natomiast, że w zakresie wykonywania swego zawodu posiadają zupełnie wystarczające kwalifikacje; na tym przeto terenie dwustopniowość uprawnień jest zbyteczna, tembardziej, iż inżynierowie geodeci mają siłą rzeczy większe prerogatywy w życiu, gdyż poza miernictwem posiadają pole pracy wyłącznie dla nich zarezerwowane, mianowicie podstawowe pomiary państwowe.

Na tle takiej różnicy zdań w obozie mierniczych przysięgłych, absolwentów szkół średnich, zarysowała się głęboka obawa o uprawnienia zawodowe. W okresie kryzysu, wobec bezrobocia, jednakowo dotkliwego dla obydwu obozów, nastąpiła między niemi ugoda.

Inicjatywa wypłynęła z grona inżynierów geodetów w postaci następujących sugestyj:

1. dostęp do zawodu mierniczych przysięgłych należy ograniczyć; najłatwiejszym i najbardziej skutecznym środkiem, wiodącym do tego celu, jest zamknięcie szkół mierniczych;

2. z chwilą zamknięcia szkół mierniczych inżyniero-

wie geodeci zrezygnują z walki o dwustopniowość uprawnień;

3. zamknięcie szkół mierniczych wywoła polepszenie w przyszłości warunków pracy, wpłynie na zmniejszenie konkurencji zawodowej i podniesie stan mierniczy w hierachji społecznej.

Powyższe założenia zostały przyjęte przez związki miernicze, które łącznie z inżynierami - geodetami podjęły starania o likwidację średnich szkół mierniczych: ofiarą tych zabiegów padły w r. 1932 wszystkie szkoły miernicze na prowincji.

Stan zatrudnienia absolwentów.

Wbrew przewidywaniom pesymistów, ostry kryzys w miernictwie należy już do przeszłości. Absolwenci szkół posiadają pracę, głównie w dziedzinach: przebudowy ustroju rolnego, pomiarów miast, katastru i klasyfikacji gruntów, pomiarów kolejowych, parcelacji, budowlanych i t. p.

Warszawska Szkoła Miernicza nie posiada obecnie zarejestrowanych bezrobotnych absolwentów, jak to miało miejsce przed dwu laty; nadsyłane zgłoszenia o pracowników pozostają w szkole bez załatwienia.

Istnieje wciąż zjawisko poszukiwania przez absolwentów lepiej płatnych stanowisk, ale braku pracy niema.

Ustalenie liczby szkół mierniczych, niezbędnych dla Państwa.

W miernictwie polskiem pracuje około 3000 sił mierniczych. Roczny ubytek tych sił wynosi około 100 osób; conajmniej takim winien być liczbowo dopływ nowych sił. Wydziały mierniczo - geodezyjne obydwu Politechnik dostarczają rocznie około 30 absolwentów; conajmniej więc 60 absolwentów rocznie winny dostarczać Państwu szkoły miernicze typu licealnego.

Dla tego celu 2 szkoły miernicze najzupełniej wystarczą.

Dla porównania warto przytoczyć przykład Czechosłowacji; w państwie tem, mimo bez porównania mniejsze-

go zakresu prac mierniczych, uczelnie miernicze dają około 90 absolwentów rocznie.

Założenia programowe szkół mierniczych.

Szkoła miernicza typu licealnego ma za zadanie przygotowanie do życia obywatela, uzdolnionego do wykonywania zawodu mierniczego.

Współczesna technika miernicza opiera się na dostatecznie gruntownem przygotowaniu matematycznem wykonawców. Ten przeto dział wiedzy jest podstawą studjów szkolnych; trygonometrja sferyczna, rachunek różniczkowy i elementarne wiadomości z rachunku całkowego stanowią górną granicę nauczania. Zakres nauczania samego miernictwa w polskich warunkach współczesnych jest bez porównania obszerniejszy, niż to miało miejsce na odpowiednich studjach przed wojną europejską. W miernictwie powojennem rozwinęły się w szerokim zakresie nowe metody, będące dwadzieścia lat temu w zaczątkowym stanie.

Ponadto, ponieważ we współczesnem Państwie miernictwo nosi charakter zawodu, współpracującego technicznie w rozwiązaniu całego szeregu społeczno - gospodarczych zagadnień, przeto, poza samem miernictwem, absolwent szkoły mierniczej, winien być należycie przygotowany do opanowania trudności, wynikających w związku z praktyczną działalnością fachową na odpowiednich odcinkach pracy.

Tak więc, pracując w dziedzinie regulacyj rolnych, np. komasacyj, mierniczy z urzędu przewodniczy komisji klasyfikacyjnej, szacującej grunty scalane: mierniczy jest bezpośrednio zainteresowany we właściwem przeprowadzeniu tej klasyfikacji, na podstawie bowiem złej klasyfikacji nie może opracować racjonalnego projektu scalenia (za który sam odpowiada) bez pokrzywdzenia poszczególnych właścicieli.

Winien tedy mierniczy mieć możność fachowego ujmowania techniki klasyfikacji gruntów; płynie stąd konieczność uzbrojenia uczniów szkół mierniczych w taki zasób wiedzy przyrodniczo - rolniczej, aby po ukończeniu szkoły

mogli w klasyfikowaniu gruntów brać czynny i świadomy udział.

Podobnie zachodząca w praktyce konieczność projektowania przez mierniczego sieci dróg na obszarze scalenia wywołuje potrzebę zapoznania uczniów szkoły mierniczej z odnośnem zagadnieniem.

Projektowanie i regulacja osiedli, zagadnienie często spotykane w praktyce mierniczej, nietylko na terenie miast, lecz również w osiedlach wiejskich, wywołuje konieczność wprowadzenia do planu nauk szkoły odpowiedniego przedmiotu.

Potrzeba uzgadniania projektów scaleniowych z projektami melioracyj gruntowych wytwarza konieczność takiego przygotowania uczniów szkoły, aby po jej ukończeniu mogli w praktyce zawodowej świadomie ustosunkowywać się do znaczenia projektów melioracyj gruntowych i należytego uzgadniania sprzeczności, zachodzących przy jednoczesnem opracowywaniu obydwu projektów.

Ponieważ w praktyce zawodowej każdy mierniczy stale ma do czynienia z rozmaitemi zagadnieniami o charakterze prawnym (spory graniczne, ustalanie tytułów własności przy scaleniach, działy rodzinne, sprawy hipoteczne, sprawy związane z ustawodawstwem specjalnem, jak agrarne, wodne, drogowe, hipoteczne i t. d.), zaś rozwiązanie tych zagadnień nie może stać w kolizji z obowiązującem prawem, przeto dział nauk prawnych w planie nauk szkoły stanowi konieczność.

Bez odpowiednich wiadomości z powyżej wymienionych działów mierniczy w życiu zawodowem niejednokrotnie byłby postawiony w kłopotliwą sytuację, ponosząc sam konsekwencje braku odpowiednich wiadomości i narażając swych mocodawców na nieoczekiwane trudności i koszty.

Wykaz nauk w liceum mierniczem.

Jak wynika zarówno z powyższego przeglądu funkcyj mierniczego, jak i z samego charakteru tej specjalności, okres nauki w szkole mierniczej typu licealnego nie może być krótszy od 3 lat. Na plan nauki takiej szkoły składa się

cały szereg przedmiotów, tworzących następujące grupy:

1) grupa fizyczno - matematyczna:
algebra, geometrja, trygonometrja płaska i sferyczna, geometrja analityczna, matematyka wyższa, fizyka i meteorologja;
2) grupa przedmiotów ogólnokształcących:
ekonomja polityczna, polityka agrarna, encyklopedja prawa, rysunek odręczny;
3) grupa miernicza:
miernictwo I, II i III-e, niwelacja i tachymetrja, rarachunek wyrównawczy, fotogrametrja, encyklopedja geodezji wyższej, kreślenia miernicze, kataster, regulacje rolne, pomiary miast i instrukcje pomiarowe;
4) grupa rolniczo - przyrodnicza:
chemja, botanika, gleboznawstwo, rolnictwo i leśnictwo:
5) grupa budownictwa i melioracyj rolnych:
geometrja wykreślna, hydrologja, melioracje rolne, budownictwo wodne, budownictwo drogowe, projektowanie i regulacje osiedli;
6) grupa przedmiotów prawnych:
prawo państwowe, administracyjne i komunalne, prawo cywilne i hipoteczne, ustawodawstwo specjalne (agrarne, wodne, budowlane i miernicze);
7) ćwiczenia polowe i wycieczki specjalne.

Wyszczególnione przedmioty rozłożone są obecnie w Państwowej Szkole Mierniczej w Warszawie na trzyletni okres po 42 godzin tygodniowo. Ilość godzin nie jest zbyt uciążliwa dla młodzieży, gdyż tkwią w tej ilości liczne zajęcia praktyczne, kreślarskie i obliczeniowe. Właściwe powiązanie przedmiotów teoretycznych z praktycznemi stwarza sharmonizowaną całość, w której odpowiednia kolejność asymilowania nowych wiadomości, stosowania praktycznego nabytych wiadomości, ćwiczenia praktyczne, prace kreślarskie i opracowywanie tematów grupowe i indywidualne rozszczepiają wysiłek ucznia na coraz to inny rodzaj pracy, poczynając od wyłącznie umysłowej, kończąc na nieledwie manualnej. Dzięki zaś różnorodności przedmiotów

teoretycznych przemęczenie umysłu, wywoływane monotonnością tematów, nie wchodzi zupełnie w grę.

Zmiana planu nauk, wynikająca ze zmiany gimnazjalnej sześcioklasowej podbudowy szkolnej na gimnazjum pełne w nowym ustroju szkolnym, może być bardzo niewielka, dotknie ona nieco grupy przedmiotów fizyko - matematycznych. Nieznaczne zmiany, jakie w planie nauk wywoła wprowadzenie kilku przedmiotów ogólnokształcących, (język polski, historja) pogłębią grupę nauk ogólnokształcących.

Obecnie szkoła opracowuje projekt planu nauk i programów liceum mierniczego, które, w myśl ustawy o organizacji szkolnictwa, powinno być zorganizowane w r. 1937.

Kandydaci do liceów mierniczych.

Dotychczasowe doświadczenie Szkoły Mierniczej w Warszawie wskazuje, że stosunek liczby kandydatów w wieku poniżej 19 lat do liczby starszych kandydatów, jest równy 1 : 2. Naogół starsi uczniowie szkoły reprezentowali lepszy materjał tak ze względu na stosunek do pracy, jak również ze względu na dodatni wpływ, wywierany na otoczenie.

Ponieważ absolwenci szkoły pracują w terenie niemal samodzielnie, pod kierownictwem, które tylko sporadycznie w miarę potrzeby i rodzaju pracy roztacza nad nimi bezpośrednią opiekę, i ponieważ absolwenci w swej pracy załatwiają sprawy, mające dla zaintesowanych osób i instytucyj poważne znaczenie, przeto nieco większy wiek absolwentów jest raczej pożądany.

Z tych założeń wychodząc, górną granicę wieku dla kandydatów do liceów mierniczych należy przyjąć na 23 lat, a to tembardziej, że często zgłaszają się do szkoły kandydaci, posiadający 2 — 3 lata praktyki.

Feliks Roliński — prof. Akad. Sztuk Pięknych — W-wa

Z OKAZJI WYSTAWY PEDAGOGICZNEJ RYSUNKÓW SZKOLNYCH

Różne momenty i wydarzenia w życiu szkolnem nasuwają pewne refleksje i uwagi. Wystawa pedagogiczna rysunków szkolnych, urządzona w październiku r. ub. w Akademji Sztuk Pięknych w Warszawie, wywołała pewne poruszenie wśród pedagogów, władz szkolnych, rodziców, społeczeństwa i prasy.

Mając na uwadze duże znaczenie wszelkich pokazów, mających na celu oświetlenie metod i podejść do rozmaitych zagadnień w nauczaniu, jest wielce pożądane omówienie rzeczowe tejże wystawy i jej celu. Bogaty materjał szkół powszechnych, średnich ogólnokształcących, specjalnych artystycznych, zawodowych męskich i żeńskich, przedstawiony na wystawie, wykonany był pod kierunkiem wychowańców b. Kursów Pedagogicznych dla nauczycieli rysunków i Akademji Sztuk Pięknych w Warszawie, przygotowującej kadry nauczycielskie dla kształcenia artystycznego w szkołach.

Największe wysiłki i dążenia nie są wolne od usterek i pewnych niedociągnięć, które i tu znaleźćby można, jednak nie osłabiają one dodatnich walorów dydaktycznych, wyrażonych w poszukiwaniach, badaniach, eksperymentowaniu, wykluczających wszelkie szablony w nauczaniu, tak często zabijające indywidualność dziecka.

Dziwna radość i zdziwienie ogarniały widza, patrzącego na tę niesamowitą fantazję dziecka, tak znakomicie uplastyczniającą jego zamiłowania, upodobania, zdolności, a jednocześnie nasuwało się pytanie: dlaczego nauka, mająca tak wielkie znaczenie wychowawcze i kształcące, stoi w szkole poza programem obowiązującym, wytwarzając w nim niczem niezastąpioną lukę.

Brak poważnych i przekonywujących argumentów, dla których powaga i znaczenie rysunku zmalało do minimum, obok skądinąd istniejących prądów rozwijania estetyki wśród młodzieży, tam gdzie zasadnicza nauka rysunku nie istnieje, jest rzeczą bez głębszego wychowawczego znaczenia.

Estetyka w szkole, w biurze, w pracowni, w mieszkaniu prywatnem jest koniecznością życia i wszelkiego postępu i dokumentem historycznym, mówiących o duchowej strukturze danego pokolenia. Rozbudzanie uczuć estetycznych, zrozumienie kształtu, jego budowy, konstrukcji, wiąże się z wymogami życia wogóle, a w epoce wyścigu pracy i doniosłych wynalazków ma dominujące znaczenie.

Przemysł, nauka, sztuka, potrzebują ludzi do walki nietylko zdolnych, lecz i znających swój zawód doskonale. co będzie jedyną bronią, aby nie pozostać gdzieś wdali na terenie międzynarodowym; spełnić to wielkie zadanie może tylko dobra szkoła, dostarczająca pracowników gruntownie przygotowanych do skutecznego podjęcia pracy w każdej dziedzinie wiedzy. Brak wykształcenia plastycznego jest wielką przeszkodą do zrozumienia i ocenienia tych wielkich wartości kultury artystycznej, które nam przekazały wieki.

Trzeba od najmłodszych lat wytworzyć taką atmosferę w szkole, aby w niej dominował kult i zrozumienie piękna, wtedy dokształcanie drogą wycieczek, odczytów, pokazów przyniesie pożądane wyniki.

Tęsknota do piękna rodzi się w człowieku i przechodzi z pokolenia na pokolenie, naszym obowiązkiem ten naturalny proces nietylko podtrzymać, lecz rozwijać i potęgować go, a wtenczas stanie się on potrzebą życia codziennego, niemniej niż potrzeba chleba powszedniego.

Tak wychowywane społeczeństwo nie ścierpi, spotykanego u nas na każdym kroku, wandalizmu niszczenia rzeczy niemal świętych, tradycją nam przekazanych, które w obecnych warunkach giną bezpowrotnie. Najidealniejsze wychowawcze drogi, o ile nie wnikną w głębię duszy dziecka, nie wytworzą typu człowieka o wielkich wartościach duchowych. Znakomitym terenem doświadczalnym dla psychologa-plastyka była wystawa. Ten wylew fantazji żywego. tajemniczego organizmu dziecka wskazywał, jak należy uczyć, aby nie wypaczyć tego, co jest istotną wartością danej jednostki: nie narzucone, szablonem objęte metody nauczania prowadzą do celu, lecz indywidualnie zastosowane, liczące się z przyrodzonemi uzdolnieniami. Tak zrozumiane zadanie pracy przyniesie radość, zapał i zainteresowanie wśród

uczącej się młodzieży. Nauczyciel, lekceważący to, popełnia wiwisekcję na młodych organizmach. Częste utyskiwania tych, co niosą tę wiedzę i uczą umiejętności plastycznej, na to, że uczniowie starsi tracą zapał, fantazję i chęć do pracy, wskazują na ich własną winę. Z tego wynika, że najtrudniejszym problemem do opanowania, jest kształcenie nauczycieli wogóle, a w szczególności pedagogów plastyków: — tam gdzie w matematyce, historji, przyrodzie i innych naukach, zagadniena dydaktyczne są jasne, w sztuce skonkretyzowanie ich niezmiernie jest trudne, jako że wypływa nietylko z zasad, ale i uczuć, co często wywołuje nieporozumienia pomiędzy ludźmi nauki a artystami.

Wszystko, co powyżej przytoczyliśmy, jest konieczne do uświadomienia sobie założeń tejże wystawy. Miała ona nietylko formalne znaczenie, pobudzała wymianę myśli wśród nauczycieli i szerszego społeczeństwa, stwarzała materjał do dyskusji.

Przystępując do merytorycznej strony ujmowania rysunku, rozpoczynamy od szkół zawodowych, jako najmniej nasuwających zastrzeżenia: — tu nauka o formie i barwie ma pierwszorzędne znaczenie, od niej bowiem zależny jest całokształt pracy. Umiejętne przystosowanie rysunku do wymogów technicznych danego materjału, zrozumienie budowy, konstrukcji i nadanie estetycznej formy, podniesie kulturę artystyczną rzemiosł i wszelkich rękodzieł.

Eksponaty, wystawione z tychże uczelni, jak: projekty, wykonane w rozmaitych materjałach, tkaniny, hafty, koronki, kostjumy, wyroby w metalach, drzewie itp. wykazały dużą kulturę formy i barwy, podkreślając ducha czasu współczesnej sztuki dekoracyjnej. Projekty odznaczały się prostotą, gustem i swoistym charakterem. W innych działach na wysokim poziomie postawiono pismo, grafikę użytkową; ciekawie przeprowadzone projektowanie brył i płaszczyzn i wiele innych zasługiwało na uwagę. Wyniki te utrwalić w nas mogą przekonanie, że szkoła zawodowa, idąca po tej linji rozwoju artystycznego, odda wielkie usługi naszym rzemiosłom i przyczyni się do ich rozkwitu.

Zkolei przechodzimy do szkół średnich ogólnokształcących, których materjał wystawowy nasuwał konieczność po-

ważnych badań i rozważań nad istotą i stanowiskiem rysunku w szkole.

Ogrom tych różnorodnych prac podzielić należy na dwie grupy: na sztukę dziecka i ćwiczenia podstawowego nauczania rysunku, t. j. opanowania technicznego w wypowiadaniu się z formy płaskiej, przestrzennej, rysunku z natury i t. p. Prace dzieci, należące do grupy pierwszej, odznaczały się szczerością i prostotą wykonania. O wartościach sztuki dziecka i jej celu są różne pojęcia i oceny, — aby uświadomić sobie jasno dodatnie strony tej samodzielnej pracy twórczej, trzeba głębiej wniknąć w jej istotę. Ten spontaniczny wylew fantazji dziecka, oparty na przeżyciach, bądź fantastycznych urojeniach duszy, zawiera w sobie jakąś niesamowitą moc twórczą. W eksponatach rozwieszonych na wystawie, wyraźnie tu i owdzie zarysowały się odchylenia od przyjętego programu, co z formalnego założenia jest niedopuszczalne, jednak cały urok i sens dydaktyczny, to swoboda dana dziecku, które pragnie wypowiedzieć się tak, jak czuje i rozumie. Ocenianie dziecięcych tworów plastycznych z punktu widzenia li tylko ich wykonania i technicznej sprawności jest z gruntu fałszywe: treść, wyraz, nastawienie psychiczne, przeżycia w momencie tworzenia, są właściwą i istotną wartością wychowawczo - kształcącą. Jako znakomity przykład potwierdzający powyższe, może posłużyć dział p. t. „Rysunek jako czynnik wychowania państwowego"; problem ten był przez młodzież bardzo rozumnie przeprowadzony. Różne momenty historyczne, bądź donioślejsze przeżycia, związane z ewolucją Państwa, wykazały niezwykłą spostrzegawczość, obserwację, uczuciowość, wrażliwość młodzieży, — jako przykład przytoczę ilustrację, przedstawiającą fragment z obrzędów pogrzebowych Wodza Narodu, Józefa Piłsudskiego; ile tam było grozy, nastroju, powagi i smutku; dziecko zobrazowało ten moment historyczny z całym majestatem i okazałością. Przykład powyższy oświetla znakomicie, czem jest nauka rysunku w szkole i jak silny wpływ wywiera na psychikę.

Wrażliwość i spostrzegawczość rozwinąć może właściwy kierunek: całokształt prac wystawowych wskazywał, że nauczycielstwo za główne zadanie postawiło sobie, aby nau-

ka rysunku odzwierciadlała życie i była wyrazicielką wszystkiego, co nas otacza. Drogi do osiągnięcia tego celu były różne, a ilustrowały je najrozmaitsze ćwiczenia, nietylko rysunkowe, jedno i wielobarwne, ale także zadania wykonywane w różnych materjałach: w kartonie, glinie, metalu itp. To bogactwo plastycznego wypowiadania się ma nietylko wartości dydaktyczne, ale także życiowe, wywołują one wzmożoną aktywność, radość i zainteresowanie dziecka; taki system w nauczaniu zbliża do życia i rozwija wszechstronnie. Nieco słabiej przedstawiał się rysunek przestrzenny; brak było podstawowych ćwiczeń, mających na celu rozwijanie wyobraźni przestrzennej, bez której żaden twór plastyczny powstać nie może. Gruntowna znajomość budowy i konstrukcji jest koniecznością do uzmysłowienia sobie wszystkiego co widzimy, bądź wyobrażamy w przestrzeni. Ten dział, niezmiernie ważny w dziale szkolnictwa ogólnokształcącego, był bardzo skąpo reprezentowany, nie wykazując szerszych poszukiwań, ani ciekawych ćwiczeń.

Teatr szkolny, biorący udział w wystawie, jako niezwykle ciekawy problem na terenie szkoły, wskazał drogi, na jakich winien się budować i rozwijać, nietylko pod względem artystycznym, ale i intelektualnym. Placówka ta, o ile jest oparta na właściwych podstawach, tak jak to potwierdziły eksperymenty i przedstawienia niektórych obrazów, ma doniosłe znaczenie wychowawczo - kulturalne.

Jeżeli mówiliśmy o wychowywaniu społeczeństwa w duchu estetycznym, to należy je rozpoczynać od szkoły, od młodzieży — trzeba urobić grunt do spełnienia tego postulatu. Usunięcie rysunku z gimnazjum i przeniesienie go do kategorji przedmiotów nieobowiązujących, przekreśla te zamiary. Rysunek jako przedmiot najbliższy i bezpośrednio związany ze sztuką i ideą wychowawczą społeczeństwa, w wypadku pozostawienia go w obecnej roli w szkole, przeszkodzi zrealizowaniu tych ważnych postulatów, a jednocześnie wytworzy przepaść pomiędzy życiem a sztuką, wychowując ignorantów sztuki, szerzących brzydotę i dyletantyzm.

Sprawę tą należy corychlej wziąć pod rozwagę.

inż. arch. Miecz. Popiel — Warszawa.

NA MARGINESIE WYSTAWY BUDOWLANEJ w WARSZAWIE

W maju r. ub. otwarta została wystawa budowlana B. G. K. na Kole. Celem jej było podniesienie stanu kulturalnego jednego z najbardziej zaniedbanych przedmieść warszawskich, pokazanie, jak wyglądają w realizacji plany niedużych mieszkań, uzyskane przez B. G. K. drogą konkursów, zaznajomienie publiczności ze stosowanemi w budownictwie właściwemi materjałami, z najnowszemi sposobami konstrukcyjnemi, z metodami technicznemi i gospodarczemi realizacji budynku. wreszcie pokazanie poszczególnych etapów rozwoju budynku, poczynając od kopania rowów pod fundamenty, poprzez wszystkie stadja przejściowe, a kończąc na wymalowaniu i polakierowaniu wnętrza.

Nie potrzeba chyba podkreślać całej doniosłości takiego uwidocznienia stopniowego rozwoju budynku. Oczywista, dla szerszej publiczności było to jedną z ciekawszych atrakcyj wystawowych, lecz dla młodzieży, uczącej się w szkołach zawodowych, nietylko budowlanych, wartość dydaktyczna takiego pokazu okazała się wprost nieocenioną.

Zawód każdy wymaga oprócz możliwie najdokładniejszego i najszerszego zaznajomienia się z teoretyczną jego stroną, jeszcze praktycznego przestudjowania realizacji założeń teoretycznych, oraz skorygowania ich przy wykonaniu, co uzupełnia w sposób niezastąpiony szkołę, która obecnie, niestety w większości wypadków musi ograniczyć się tylko do teorji, nie mogąc sama dać praktyki. Wymagania od uczniów czy słuchaczy odbywania praktyki oraz jej samodzielnego poszukiwania, chociaż w zasadzie słuszne, nie zawsze są możliwe, ze względu na znacznie większą podaż, niż zapotrzebowanie materjału uczniowskiego. Pozatem praktyka niekontrolowana przez szkołę co do swej jakości i wartości technicznej szczególniej praktykowanie u drobnych majsterków i przedsiębiorców doraźnych, jako często nie budujących, a klecących po partacku (a takich praktyk spotyka się obecnie najwięcej), może przynieść raczej szkodę, wpajając w uczniów przekonanie o zbędności, nieżycio-

wości, czy nawet szkodliwości założeń i wskazań teoretycznych.

Pokaz więc prawidłowego wykonania budynku, rozłożonego na poszczególne, charakterystyczne etapy, niejako uniezależnionego od wpływu czasu wykonania, od tempa robót, nie rozpraszający uwagi obserwatora czynnościami rzemieślniczemi robotników, wolny częściowo od wpływów finansowych, a mający na celu scharakteryzowanie najwyższej osiągalnej doskonałości realizacji, pożądanej w danych warunkach, chociaż całkowicie praktyki nie wyłącza, jednak w bardzo dużej mierze może ją zastąpić. Oczywiście pokaz taki powinien być wolny od błędów, czy niedociągnięć, jak to, niestety, zdarzyło się na omawianej wystawie, pozatem, powinien być dostępny dla uczących się wielokrotnie, w przeciągu dłuższego czasu.

Wystawa Banku Gospodarstwa Krajowego, z punktu widzenia nauczania, była zorganizowana w czasie niezupełnie odpowiednim. Otwarta 29.V 1935 a więc przy końcu roku szkolnego, kiedy to uczący się uzupełniają swe braki, i niedociągnięcia całoroczne i kiedy wykańczają prace rysunkowe, była faktycznie straconą w okresie wiosennym. Rozpoczęcie roku szkolnego w dn. 9.IX prawie się zbiegło z datą zamknięcia wystawy, 15.IX, więc i na początku nauki mało co udało się młodzieży pokazać. Należy bowiem liczyć się z tem, że jednorazowe obejrzenie wystawy nie mogło być wystarczające, szczególniej wobec znacznej liczby zwiedzających ją wycieczek szkół ogólnokształcących. Poprostu przy olbrzymiej ilości materjału wystawionego, który nietylko trzeba było obejrzeć, ale i dość szczegółowo omówić na miejscu, brakowało czasu.

Należałoby więc taki pokaz wznoszenia budynku, jaki był dokonany na Kole, zrealizować w ciągu przynajmniej całego jednego okresu szkolnego. Lecz że to praktycznie było niemożliwem dla wystawy, przeto dla celów nauczania trzebaby było pomyśleć o wykonaniu na terenie szkolnym podobnego modelu naturalnej wielkości i tak samo przedstawiającego poszczególne fazy rozwoju budynku. W takim razie model byłby dostępny w każdej chwili i mógłby być

studjowany szczegółowo w momentach najdogodniejszych dla nauczania i w ciągu niezbędnego czasu.

Pozatem, model taki możnaby było wykorzystać dla prowadzenia badań nad tem czy innem zachowaniem się poszczególnych materjałów lub konstrukcyj w czasie. Byłby on bardzo ważnem uzupełnieniem tak pożądanych badawczych pracowni materjałoznawczych *). W dodatku mógłby służyć w części bardziej wykończonej jako objekt do przeprowadzania doświadczeń w dziedzinie rozchodzenia się dźwięku w poszczególnych konstrukcjach, a także akustyki całości i części budynku, które to doświadczenia można wykonywać z dostateczną dokładnością i wiarogodnością tylko na objektach i elementach budowlanych wielkości naturalnej.

Oprócz tego, omawiany pokazowy model budynku mógłby służyć za „oparcie" dla wzorów różnych typów rusztowań, na których studjowałoby się celowość, ekonomiczność i bezpieczeństwo tej konstrukcji, wprowadzając, w miarę ujawniania się braków i zalet, odpowiednie poprawki i uzupełnienia.

Możność stawiania co parę lat, czy nawet co roku, różnych typów pieców, których praca odbywałaby się zawsze w ściśle indentycznych warunkach, dałaby ogromną ilość materjału dla należytego i wszechstronnego zbadania tej tak niezmiernie gospodarczo ważnej gałęzi budownictwa. Nie wątpię, że odrazu udałoby się zainteresować takiemi badaniami odpowiednie grupy przemysłu i uzyskać od nich wydatną pomoc, choćby w postaci pieców do badania.

Jednem słowem, wzniesienie takiego próbnego objektu stworzyłoby odrazu silnie postawioną placówkę badawczą dla wszechstronego przestudjowania różnorodnych, i tak licznych zagadnień, tyczących się poszczególnych fragmentów i konstrukcyj samego budynku i jego eksploatacji, dałoby możność lepszego nauczenia na wzorze realnym, co i jak należy wykonywać przy budowie, aby osiągnąć jak

---

*) Patrz inż. M. Popiel. Pracownie materjałoznawcze w szkołach zawodowych. Nr. 4 Głosu Szkoły Zawodowej, Maj 1935 r.

najlepsze wyniki, oraz pozwoliłoby oświetlić należycie cały szereg kwestyj i problemów, z budownictwem związanych, może nawet bardzo aktualnych, ale obecnie więdnących w cieniu, wobec braku ich należytego zrozumienia, zbadania, czy możności realizacji.

Koszt wykonania byłby wprawdzie duży, gdyż w ramach objektu wystawionego na Kole, wynosiłby około 30.000 złotych, przyczem suma ta mogłaby być rozłożona na 3 — 4 lata, co jednakże nie byłoby wskazane. Koszt niezbędnej konserwacji dałoby się pokryć z minimalnych opłat za zwiedzanie.

Rozumiem, że czasy są ciężkie, ale mniemam, że wobec bardzo poważnej troski Rządu o należyte kształcenie zawodowe, danie szkole tak potężnego środka kształcącego, którego wszystkie atuty będą się dopiero zczasem coraz bardziej ujawniać, jest nietylko wskazane, ale wprost konieczne. Jest to bowiem jeden z poważnych fragmentów tych zawodowych pracowni, na których należyte postawienie tak wielki nacisk został położony w ogólnym programie państwowego szkolnictwa zawodowego.

---

wiz. Al. Lipa — Warszawa.

ŻEŃSKIE SZKOLNICTWO ZAWODOWE w CZECHOSŁOWACJI

Referat pod powyższym tytułem wygłosiła p. dyr. Marja Sterbová dla uczestników kongresu Międzynarodowego Towarzystwa Kształcenia Handlowego w Pradze, o którym wspominaliśmy (str. 372) w numerze wrześniowym „Głosu Szkoły Zawodowej". Treść tego interesującego referatu przedstawia się jak następuje.

Żeńskie szkoły zawodowe w Czechosłowacji są zakładami naukowemi publicznemi lub prywatnemi. Szkoły publiczne utrzymywane są bądź przez państwo, bądź też przez korporacje (instytucje) prawno - publiczne. W wypadku drugim organizacja jest taka, że państwo pokrywa wydatki personalne, a koncesjonarjusz (gmina, powiat etc.) — wydatki rzeczowe.

Szkoły, o których mowa, istnieją we wszystkich większych miastach Czechosłowacji. Jest ich ogółem z czeskim lub słowackim językiem nauczania 101, z niemieckim — 39, z polskim — 1 i z węgierskim — 1. Zadania tych szkół ustawa z 20 grudnia 1923 r. określa jak następuje:

1. Kształcenie i wychowywanie dziewcząt stosownie do zwiększonych zadań, jakie współczesność stawia kobiecie jako gospodyni domu, matce i obywatelce.

2. Pogłębienie praktycznych wiadomości fachowych i ogólne podniesienie poziomu umysłowego kobiety.

3. Przygotowanie kobiet do samodzielnego wykonywania zawodu w odpowiednich gałęziach rzemiosła, w funkcjach administrowania i zarządzania przedsiębiorstwami gospodarstwa domowego oraz do pracy w służbie społecznej.

Dla realizacji tych celów istnieją następujące rodzaje szkół:

1. Dwuletnie szkoły zawodowe.

2. Rzemieślnicze warsztaty szkolne (samodzielne lub jako trzeci rok szkół 2-letnich):
   a) bieliźniarstwo,
   b) krawiectwo,
   c) haft,
   d) wyrób kapeluszy damskich względnie inne specjalności.

3. Szkoły kucharskie:
   a) pięciomiesięczne szkoły kucharskie,
   b) pięciomiesięczne szkoły gospodarstwa domowego.

4. Szkoły jednoroczne gospodarstwa rodzinnego.

5. Szkoły pracy społecznej oraz wychowawczyń ogródków dziecięcych.

6. Szkoły dla absolwentek szkół średnich.

7. Jednoroczne i dwuletnie powszechne szkoły dokształcające.

8. Kursy specjalne.

Szkoła dwuletnia daje wiadomości i praktykę niezbędną przy prowadzeniu własnego gospodarstwa domowego względnie przy wykonywaniu tego rodzaju usług w obcej

rodzinie. Ponadto daje ona podbudowę dla dalszego kształcenia się w odpowiednich rzemiosłach lub też w szkole pracy społecznej (punkt 5). Szkoła ta daje również przygotowanie niezbędne przy wstępowaniu do seminarjum nauczycielek gospodarstwa domowego i do państwowej szkoły wychowawczyń ogródków dziecięcych.

Warsztaty szkolne dla poszczególnych rzemiosł dają wiadomości fachowe i praktykę, niezbędne do samodzielnej pracy w odpowiednich rzemiosłach. Dają one również przygotowanie wymagane przy wstępowaniu do państwowej szkoły dla nauczycielek zawodu.

Pięciomiesięczne szkoły kucharskie i szkoły gospodarstwa domowego dają wiadomości i praktykę wymagane przy prowadzeniu skromnego gospodarstwa domowego. Szkoła kucharska uwzględnia również przygotowywanie posiłków w większych gospodarstwach domowych lub kuchniach dużych zakładów gastronomicznych.

Jednoroczna szkoła gospodarstwa domowego daje wstępne przygotowanie niezbędne do prowadzenia skromnego gospodarstwa domowego.

Szkoły pracy społecznej przygotowują na podbudowie dwuletnich szkół zawodowych do działalności we wszelkich instytucjach prywatnych i publicznych, zajmujących się opieką społeczną. Szkoły wychowawczyń ogródków dziecięcych kształcą teoretycznie i praktycznie dziewczęta oraz kobiety na wychowawczynie niemowląt i starszych dzieci, i to zarówno zdrowych jak i chorujących, wychowywanych bądź w domu rodzinnym, bądź też w odpowiednich zakładach.

Szkoły dla absolwentek szkół średnich dają wykształcenie praktyczne wymienionym dziewczętom oraz kobietom z wykształceniem akademickiem.

Powszechne szkoły dokształcające oraz kursy dają dziewczętom i kobietom, które w ciągu dnia pracują zarobkowo, możność porządnego nauczenia się wszystkich prac wykonywanych w gospodarstwie domowem i zdobycia wiadomości niezbędnych przy wychowywaniu dzieci.

Kursy specjalne dają dziewczętom i kobietom, posiadającym uprzednią praktykę, uzupełnienie wiadomości i umie-

jętności w różnorodnych gałęziach pracy zawodowej, o znaczeniu specjalnem dla kobiet.

Dla informacji zaznaczymy, że najwyższy zakład naukowy w dziale czechosłowackiego szkolnictwa zawodowego żeńskiego znajduje się w Brnie. Jest to Państwowa Szkoła Masaryka dla Nauczycielek Zawodu ze specjalnemi wydziałami nauki bieliźniarstwa, krawiectwa, gotowania i gospodarstwa domowego. Językiem wykładowym jest czeski i niemiecki.

W Pradze (Podhalské ulici, cis. 16) znajduje się w obszernym i nowocześnie urządzonym gmachu Miejska Zawodowa Szkoła Żeńska, która obejmuje szkołę gospodarstwa rodzinnego, warsztaty rzemieślnicze, szkołę wychowawczyń, szkołę kucharską, szkołę gospodarstwa domowego, powszechną szkołę dokształcającą, szkołę dla pomocnic domowych i różne kursy. W tej właśnie szkole wygłoszony został referat, odbył się pokaz urządzeń szkolnych, pokaz prac uczenic, popis taneczny w strojach ludowych, poczem uczestnicy Kongresu podejmowani byli podwieczorkiem. Całość wywarła bardzo dobre wrażenie. Zachowanie się uczenic bez zarzutu, jak również ich prace wystawowe i kulinarne. Świadczy to dobrze o systemie pracy, przyjętym w żeńskiem szkolnictwie zawodowem w Czechosłowacji wogóle, w szczególności zaś w Szkole Zawodowej Żeńskiej miasta Pragi.

Fr. Kubaczka — Warszawa

NIEKTÓRE ZAGADNIENIA Z ŻYCIA GOSPODARCZEGO I SPOŁECZNEGO NIEMIEC NARODOWO - SOCJALISTYCZNYCH

Narodowy socjalizm dąży do podporządkowania życia gospodarczego państwu. Nie człowiek ma być dla gospodarstwa, lecz gospodarstwo dla człowieka. W Niemczech gospodarstwo decydowało o człowieku i wyrzuciło na bruk 6,5 miljona ludzi. Armja bezrobotnych, mających prawo do życia i do pracy ludzi przeciwstawiła się gospodarstwu. Żądano racjonalnego podziału zysków, zniesienia różnic klasowych. Korzyści powstające z nieproporcjonalnie szybkie-

go postępu techniki mają przejść na społeczeństwo, a nie wyłącznie na nieliczny zastęp kapitalistów. Zasada, iż każdy ma prawo do życia, zwyciężyła. Narodowy socjalizm przywrócił do pracy 5 miljonów bezrobotnych i zabezpieczył byt wszystkim, którzy ginęli z głodu.

Organem, przy pomocy którego narodowy socjalizm przeprowadza swą politykę pracy, jest związek wszystkich pracowników i pracodawców — *Arbeitsfront*. W każdym przedsiębiorstwie istnieje komórka tej organizacji. Wybiera ona „Radę", która reguluje stosunek pracodawcy do pracownika, płacę, urlopy i t. p. Dzięki niej Rząd potrafi badać stosunki panujące na terenie każdego przedsiębiorstwa i lokować bezrobotnych. Pracodawcy zaś faktycznie podporządkowują się polityce państwa. Pozatem Arbeitsfront skupia całe życie kulturalne pracowników zapomocą swej podorganizacji „Siła przez przyjaźń". (Kraft durch Freunde). Pracownicy mają możność dalszego kształcenia się na różnych kursach, otrzymują tanie bilety do teatrów, kin, urządzają wycieczki koleżeńskie i t. p. Dla przykładu podaję, iż wciągu ½ roku około 4 miljony pracowników brało udział w wycieczkach urządzanych po całych Niemczech i poza granicami.

Stojąc na stanowisku, iż każdy ma prawo do życia, narodowy socjalizm nie dał nikomu przymierać głodem. Żebractwo zupełnie zniknęło. Dla najbiedniejszej ludności, której pozostało 1,5 miljona zorganizowano pomoc, pozwalającą na skromne utrzymanie. Szczególnie wydatną była pomoc zimowa „*Winterhilfe*". Bierze w niej udział cały naród, współczując biednym. Jedna niedziela w każdym miesiącu przeznaczona jest na ten cel. W niedzielę tę cały naród niemiecki jada na obiad jedno danie — zupę. — Zoszczędzone pieniądze, przypadające z każdego członka famílji i każdego obiadu w restauracji idą na pomoc zimową. Zaś przed Świętami Bożego Narodzenia cały Rząd, wszyscy ministrowie i dygnitarze państwowi, wszyscy artyści teatrów, kin oraz wszystkie inne najwybitniejsze siły ze świata kulturalnego, naukowego, sportowego i t. p. wychodzą z puszkami w ręku na ulicę i proszą o jałmużnę dla biednych. W ubiegłą zimę zebrano przeszło 200 miljonów Rm (420 milj. zł.), oraz wiel-

kie ilości odzieży i bielizny. Pewność i zaufanie do państwa, iż w nieszczęśliwym wypadku nikt nie umrze z głodu, ogromnie dodatnio wpływają na psychikę całego społeczeństwa. Przez postne obiady, przez wyrzeczenie się części swego majątku na rzecz biednych, całe społeczeństwo wychowuje się w altruizmie. Wpływa to również dodatnio na młodzież kończącą szkoły. Już nie smętne zapytanie: „A co teraz — bezrobocie i głód“? ale przeciwnie wiara, że o dzielnym wykształconym i chętnym do pracy ktoś pamięta — pamięta państwo narodowo - socjalistyczne.

W związku z zagadnieniem bezrobocia i nędzy poruszam sprawę *przestępczości.* Trzeba powiedzieć, że jeżeli dla bezrobotnych znajduje się pracę, dla biednych pomoc, to dla przestępców nielitościwą bezwzględną karę. To też jak według ostatnich badań wynika w ciągu 2 lat rządów narodowo socjalistycznych przestępczość zmniejszyła się o 60%. Przestępców niepoprawnych dano do obozów pracy, osoby podejrzane poddano kontroli, polegającej na tem, że taki osobnik musiał się zobowiązać, że będzie obecnym w domu, od godziny 22 wieczór do 8 rana. Próbne kontrole badają co pewien czas jego obecność, w razie niezastania wyszukują go i oddają do obozów pracy. Ta polityka policji, przedwcześnie zabezpieczająca porządek dała bardzo dodatnie wyniki.

Prostytucję prawie zupełnie zniesiono, zmuszając młodych obywateli do wcześniejszego ożenku.

Dla celowego prowadzenia polityki i kontroli nad życiem gospodarczem istnieje *Reichskuratorium für Witschaftlichkeiten,* będące pośredniem ogniwem między państwem, a pospodarstwem. Instytucja ta ma za zadanie wglądnięcie i zbadanie wszystkich branż zarówno przemysłowych, jak i handlowych całego państwa. Wybitni fachowcy przeprowadzają badania w wielkich, średnich i małych przedsiębiorstwach, pewnej branży, położonych w różnych miejscach i różnych warunkach. Badają oni ceny zakupu surowców, kosztów, robocizn, wysokości świadczeń i t. p., słowem wyszukują wszelkie tajniki, dokładnie trzymając rękę na pulsie życia gospodarczego. Nie pozwala się na samowolną

politykę przemysłu czy handlu. Syndykaty, kartele, koncerny i trusty są pod lupą Rządu.

Nastąpiło również w Niemczech zaprowadzenie porządku w handlu. W czasie kryzysu rozwijał się „handel żebraczy“, polegający na tem, że każdy kto nie miał czem się zająć zaczął handlować. Bezrobotni, nie mający dostatecznego kapitału zakładali przedsiębiorstwa - kramiki, często nie opłacali podatku, konkurowali jakiś czas, a potem niszczyli swój maleńki kapitał i upadali. Nie chcąc dopuścić do nadmiernej konkurencji i niszczenia kapitału państwo wydało: „Prawo ochrony handlu detalicznego“, które na 6 miesięcy całkowicie zakazało zakładania przedsiębiorstw, a po tym czasie ograniczyło to zakładanie przez: 1) przeprowadzenie badań ekonomicznych (materjalnych), 2) egzamin nadawania się do handlu.

Badania ekonomiczne polegały na ustaleniu dostatecznej ilości kapitału założyciela i istotnej potrzeby przedsiębiorstwa danej branży w danej miejscowości i na danej ulicy.

Przy egzaminie nadawania się (Eignungsprüfung) ustalono: a) dzielność kupiecką założyciela, którą musiał wykazać wiadomościami handlowemi, organizacyjnemi, znajomością ustawodawstwa, nauki o wekslach, podatkach, buchalterji, arytmetyki i t. p., b) znajomość towaroznawstwa danej branży.

Dopiero na tej podstawie udzielano zezwoleń na założenie przedsiębiorstwa.

To ograniczenie dowolnego zakładania przedsiębiorstw handlowych istnieje w dalszym ciągu.

Do stałego czuwania nad przedsiębiorstwami detalicznemi powołana jest policja gospodarcza. Bada ona stan zdrowotny, higjeniczny, jakość towarów sprzedawanych, czas zamykania sklepów i t. p. Poza godzinami sprzedaży w święta i w niedziele nie wolno sprzedawać nawet najdrobniejszych rzeczy, jak: papierosów, mleka, pieczywa i t. p. Szanuje się czas odpoczynku każdego pracownika, a społeczeństwo do tego się przyzwyczaiło.

Całe kupiectwo detaliczne na terenie Niemiec zorganizowane jest w jednym związku — Einzelhandelverband, po-

dzielonym na poszczególne branże. Związek ten zastępuje interesy wszystkich i wydaje czasopisma fachowe dla swych członków.

Na usługach wszystkich przedsiębiorstw eksportujących swe towary poza granice Niemiec jest Deutscher Wirtschaftsdienst. Tu prowadzi się politykę eksportową, a przedewszystkiem udziela się informacji firmom zagranicznym, podaje adresy i t. p.

Z ŻYCIA STOWARZYSZENIA

KOMUNIKATY ZARZĄDU GŁÓWNEGO.

24) Potwierdzamy **odbiór następujących składek:** Chełm Lub. 30.— Chorzów 13,20; Drohobycz 17,90; Katowice 256,70; Lublin 64,75; Lwów 64,87; Łuniniec 14.—; Łódź 200.—; N. Miasto 6.—; Płock 17,25; Przemyśl 35.—; Sambor 11,55; Skałka k.Olkusza 11,75; Suwałki 8,—; Tczew 20,57; Warszawa 450; Wilno 50,—.

25) Zlikwidowanie Placówki oświatowej Stowarzyszenia.

Prowadzona w ciągu czterech lat przez Zarząd Główny Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Zawodowych Trzyklasowa Koedukacyjna Szkoła Handlowa dla Dorosłych im. St. Staszica, jako uczelnia o charakterze eksperymentalnym, przeznaczona była w zasadzie dla starszej młodzieży, która wskutek przekroczonej granicy wieku nie mogła być przyjęta do dziennych zawodowych szkół handlowych, jak również i dla osób dorosłych, które, pracując już zawodowo, pragnęły uzupełnić lub pogłębić swe wykształcenie w kierunku handlowym.

Władze szkolne ze swej strony bardzo popierały, a nawet zainicjowały projekt powołania do życia takiej placówki oświatowej i udzielając w 1931 r. koncesji na jej prowadzenie, pragnęły w ten sposób ułatwić kształcenie się młodzieży, często wykolejonej i nieprzygotowanej do żadnej pracy zarobkowej i umożliwić dokształcenie się osobom dorosłym, pracującym w różnych dziedzinach życia gospodarczego.

Istotnie, w ciągu zaledwie paroletniej swej egzystencji, Szkoła ta, jak można o tem sądzić ze statystyki uczniów, spełniła swe zadanie, gdyż uczęszczali do niej i ukończyli ją ludzie starsi, pracujący w instytucjach wojskowych (P. K. U., M. S. Wojsk. Intendentura, Komenda Miasta), w urzędach państwowych o charakterze gospodarczym (Urząd Ceny, Min. P. i H., Główny Urząd Statystyczny), w instytucjach ubezpieczeń społecznych, w stowarzyszeniach i związkach zawodowych, w

poszczególnych dziedzinach handlu (cukrownictwo handel, drzewem, handel kawą) i w spółdzielniach. Element powyższy stanowił 70 proc., a pozostałe 30 proc. uczniów rekrutowało się z młodzieży starszej, pochodzącej z innych szkół handlowych i ogólno-kształcących, której warunki rodzinne i okoliczności życiowe nie pozwoliły dokończyć nauki w tych szkołach i zmuszały do zdobycia uzdolnień praktycznych dla pracy zarobkowej.

Zadania i cele, do pełnienia których została powołana wyżej wymieniona Szkoła, realizowane były coprawda w skromnym zakresie, ale wyjątkowo ciężkie warunki egzystencji ostatnich lat nie sprzyjały większemu rozwojowi tej placówki, zarówno jak i trzyletni okres nauki, niewątpliwie zbyt długi dla ludzi starszych, pracujących zawodowo.

Wobec tego, że w ustawie o nowym ustroju szkolnictwa dla dokształcania osób dorosłych przeznaczone są wyłącznie kursy, Szkoła powyższa wskutek zarządzenia Władz szkolnych została zlikwidowana z końcem ubiegłego roku szkolnego.

26) Przypominając Komunikat Z. Gł. Nr. 21 w N-r 9 „Głosu" str. 367, donosimy, że na podstawie porozumienia, osiągniętego między wymienionemi tam organizacjami nauczycielskiemi **powstała Międzystow. Komisja Porozumiewawcza**, której Regulamin przytaczamy poniżej:

Regulamin.

1) Celem Komisji Por. jest podjęta w ramach statutu poszczególnych organizacyj wspólna obrona interesów ideowych i zawodowych oraz wzajemna pomoc koleżeńska organizacyj, w jego skład wchodzących i ich członków. Zagadnienia polityczne wyłączone są z obrad i wspólnych wystąpień Komisji.

2) W skład Komisji wchodzą delegaci organizacyj nauczycielskich, podpisanych pod niniejszym regulaminem.

Przystąpienie nowych organizacyj uzależnione jest od jednomyślnej zgody organizacyj założycielskich.

3) Każda organizacja deleguje w skład Komisji jednego przedstawiciela; w razie potrzeby organizacje mogą powiększyć liczbę swych delegatów.

4) Każda organizacja niezależnie od liczby delegatów, ją reprezentujących, ma tylko jeden głos.

5) Przy wystąpieniach nazewnątrz wymagana jest jednomyślność wszystkich organizacyj, wchodzących w skład Komisji Porozumiewawczej.

6) Posiedzenia Komisji Poroz. odbywają się w miarę potrzeby, nie rzadziej jednak, niż raz na kwartał.

7) Zawiadomienia o posiedzeniach z podaniem porządku obrad

winny być rozsyłane organizacjom, bądź poszczególnym delegatom conajmniej na trzy dni przed posiedzeniem.

8) Na posiedzeniach przewodniczą kolejno przedstawiciele poszczególnych organizacyj.

9) Agendy Komisji prowadzi sekretarz, wybierany na przeciąg jednego roku kalendarzowego zwykłą większością głosów organizacyj.

Protokółowania posiedzeń dokonywa funkcjonarjusz tej organizacji, na terenie której odbywa się posiedzenie. Protokóły posiedzeń otrzymują wszystkie zjednoczone organizacje najdalej w ciągu 2 tygodni od daty posiedzenia.

10) Regulamin niniejszy obowiązuje do odwołania i może być zmieniony za jednomyślną zgodą podpisanych organizacyj. Interpretacje przepisów regulaminu następują zwykłą większością głosów organizacyj.

Warszawa, dnia 21 grudnia 1935 roku.

Podpisy delegatów organizacyj:

1. L. Kozłowski. Stow. Chrz. Nar. Naucz. Szk. Powsz. 2. Z. Kuczyński. Stow. Naucz. Szk. Zawod., 3. T. Mikułowski, T. N. S. W., 4. T. Turkowski, Zrzeszenie N. S. G. W.

KOMUNIKAT

Instytutu Badań i Rozwoju Rzemiosł w R. P.

Bibljoteka i zbiory sztuki rzemieślniczej.

Kulturę rzemiosła polskiego podnosić, a przez to podźwignąć rzemiosło pod względem gospodarczym i społecznym na wyższy poziom — oto jedno z głównych zadań samorządu rzemieślniczego i naczelne zadanie powołanego niedawno do życia Instytutu Badań dla Rozwoju Rzemiosł w Rzeczypospolitej Polskiej.

Instytut rzemieślniczy przejmuje obecnie bogate zbiory Muzeum Rzemiosł i Sztuki Stosowanej w Warszawie, aby powiększyć je i,—zgodnie z ogólnym planem swej działalności. — uczynić z nich żywe źródło wiedzy zawodowej dla pracowników wszystkch gałęzi i rodzajów rzemiosła.

Bibljoteka Instytutu zawiera przeszło 3000 tomów.

Czytelnia na pierwszem piętrze gmachu Muzeum Rzemiosła przy ul. Chmielnej Nr. 52 otwarta jest codziennie od godz. 10 do 2 i od 5 do 7 wiecz. a w niedzielę od gdz. 11 do 2-ej. Wstęp bezpłatny. Bibljoteka zawiera m. in. wiele pięknych dzieł ilustrowanych w zakresje rzemiosł grupy drzewnej, metalowej, budowlanej, odzieżowej i in.: katalog czytelni. podzielony na kilkadziesiąt działów, ułatwia znalezienie książek szczególnie dla pracownika dango rzemiosła pożytęcznych i ciekawych.

Zbiory Muzeum Sztuki Rzemieślniczj mieszczące się w salach parterowych gmachu, dostępne dla zwiedzających codziennie od g. 10 do 3, w niedzielę zaś od godz. 11 do 2-ej.

Muzeum zawiera wiele ciekawych i pięknych okazów sztuki rzemięślnczej, zwłaszcza w zakresie stolarstwa, kowalstwa, ślusarstwa, ceramiki i inn. Zwiedzenie Muzeum oprócz przyjemnej rozrywki daje możność kształcenia smaku i pogłębienia kultury artystycznej, która stanowi istotny warunek wartości produkcji w każdym niemal zawodzie rzemieślniczym.

Zarówno młozież kształcąca się w rzemiośle, jak wszyscy samodzielni rzemieślnicy mogą w zbiorach i w bibljotece Instytutu znaleźć niezbędne da każdego środki samokształcenia i uzupełnienia wiedzy zawodowej.

Apel do wydawców i autorów podręczników w zakresie rzemiosła.

Sprawa wydania podręczników dla wszystkich rodzajów rzemiosła, wiążąca się z opracowaniem programów egzaminacyjnych czeladniczych i mistrzowskich oraz programów kursów dokształcających i doskonalenia zawodowego stanowi jedno z najpilniejszych bieżących zadań Instytutu Badań dla Rożwoju Rzemiosła R. P.

Pracą wstępną w tym kierunku jest sporządzenie dokładnej bibljografji wydawnictw, poręczników i wydawnictw rzmieślniczych oraz skompletowanej pod tym względem przejmowanej przez Instytut bibljoteki Muzum Rzemiosł i Sztuki Stosowanej w Warszawie.

Instytut Badań zwraca się do wszystkich wydawców i autorów wymienionych wyżej wydawnictw z prośbą o nadsyłanie ich do Bibljoteki Instytutu, nietylko ze względu na społeczną doniosłość prac oświatowo - kulturalnych, podjętych przez samorząd rzemieślniczy za pośrednictwem powołanego niedawno do życia Instytutu, ale także i we własnym interesie.

Nadesłane do Instytutu Badań wydawnictwa będą omawiane w „Rzemiośle" najpoczytniejszym organie rzemieślniczym, docierającym do wszystkich cechów, organizacyj i wielu warsztatów rzemieślniczych w całym kraju.

Niezależnie od tego, umieszczenie danego wydawnictwa w czytelni Instytutu, licznie odwiedzanej przez rzemieślników, stanowić może skuteczny środek propagandy i drogę do odbiorcy.

Przy sposobności trzeba dodać, że na rynku księgarskim, który zupełnie nie interesował się dotychczas wydawnictwami zawodowemi w dziedzinie rzemiosła a w szczególności podręcznikami dla szkół zawodowych i dokształcających zawodowych, nastąpiła pewna zmiana

na lepsze, a zwiększenie wymagań przy egzaminach czeladniczych i mistrzowskich obudziło już znaczne zainteresowanie się rzemieślników wiedzą teoretyczną i popyt na podręczniki z dziedziny różnych rzemiosł.

Pożądane jest również, aby wszyscy, którzy bądź posiadają w rękopisie odpowiednie podręczniki, bądź mogliby podjąć się ich napisania, zechcieli w tej sprawie porozumieć się z kierownictwem Instytutu Badań dla Rozwoju Rzemiosła w R. P., ul. Chmielna Nr. 52, tel. 673-38.

Z NOWYCH WYDAWNICTW PAŃSTW. WYD. KSIĄŻEK SZKOLNYCH

Major-pilot **Adam Wojtyga. Turnieje Lotnicze.** Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych. Warszawa - Lwów, 1936, Str. 136. Cena 2.30

Gdy się bierze do ręki piękną książkę majora Wojtygi — odżywają w pamięci nie tak dawne emocje, które wszyscy przeżywali podczas trwania challenge'ów, śledząc pilnie i nerwowo drogę i etapy naszych pilotów i maszyn na trasie lotu okrężnego międzynarodowych zawodów lotniczych.

Raz jeszcze śledzimy z zainteresowaniem, tylko już nie ze strzępów komunikatów i dorywczych artykułów dziennikarskich, ale na podstawie wspomnień szefa polskiej drużyny challenge'owej w 1932 r., sukcesy polskich lotników, a przedewszystkiem zwycięską drogę Żwirki i Bajana.

Major Wojtyga opowiada żywo i sugestywnie, a będąc bezpośrednim świadkiem opowiadanych zdarzeń, potrafi wprowadzić czytelnika w nastrój owych gorączkowych chwil i wzruszeń, podając przytem mnóstwo nieznanych, a niezmiernie ciekawych i charakterystycznych szczegółów, odnoszących się do tak bliskich autorowi ludzi i spraw. Uwaga czytelnika nie słabnie od pierwszej do ostatniej strony. Z kart tej książki można wyczytać i zrozumieć entuzjazm, jaki ogarniał całą Polskę na wieść o zwycięstwach polskich skrzydeł.

Książkę ilustruje cały szereg doskonałych zdjęć, które podnoszą artystyczną jej wartość. Bardzo przystępna cena pozwoli na włączenie „Turniejów lotniczych" do skarbczyka każdej bibljoteczki domowej, jako dokumentu chwil, w których święciły swój triumf siła, ambicja i ofiarność młodego lotnictwa polskiego.

Powieści dla młodzieży

Kornel Makuszyński: Wielka Brama. Nowa powieść o polskiem morzu znakomitego pisarza dzięki swej niezwykle interesującej fabule i artyzmowi formy stanie się niewątpliwie najbardziej poczytną książką dla młodzieży. cena 3,50 zł.

Ferdynand Antoni Ossendowski: W polskiej dżungli. Książka zatwierdzona przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenja Publicznego jako lektura uzupełniająca dla VII kl. szkół powszechnych.

Znany szerokim kołom czytelników autor w swej nowej powieści opisuje ciekawe przygody czworga młodych podróżników w puszczach i bagnach poleskich. cena 3,50 zł.

Gustaw Morcinek: Po kamienistej drodze. Nowa powieść autora „Wyrąbanego chodnika". Twarda bohaterska w swym codziennym trudzie praca Śląska oraz wzruszająca pełna poświęceń miłość macierzyńska — oto dwa główne motywy — tej naprawdę pięknej książki.

W przygotowaniu:

Opowieść o Królu Arturze i rycerzach Okrągłego Stołu. Autoryzowany przekład Felicji Kruszewskiej. Jedna z najbardziej poczytnych książek dla młodzieży w literaturze angielskiej. Głęboka poezja średniowiecza z całym pietyzmem odtworzona przez angielskiego autora U. Waldo Cutler a — nie straciła nic ze swego blasku, dzięki niezwykłe pięknemu przekładowi znanej polskiej autorki.

PRENUMERATA ROCZNA ZŁ. 6 — PÓŁR. 3,50

CENY OGŁOSZEŃ

	1 raz	3 razy	5 razy
1/1 str.	60 zł.	150 zł.	250 zł.
1/2 „	35 zł.	80 zł.	145 zł.
1/4 „	20 zł.	50 zł.	85 zł.
1/16 „	5 zł.	10 zł.	18 zł.

Należności za ogłoszenia i prenumeratę prosimy wysyłać na konto Zarz. Głów. P. K.-O. Nr. 17.575. Redakcja zastrzega sobie prawo czynienia koniecznych zmian w tekście. Rękopisów ani maszynopisów nie zwracamy.

Wydawca: Zarząd Główny Stow. Nauczycieli Szk. Zawodowych.

Redaguje: Komitet Redakcyjny. Redaktor nacz. i odpow. K. Wróblewski.

ADRES REDAKCJI I ZARZĄDU GŁÓWNEGO:
Warszawa, Żórawia 9 m. 5, tel. 9-86-88.

Drukarnia „ZAWODOWA", Warszawa, Długa 30, tel. 11.53-01.